

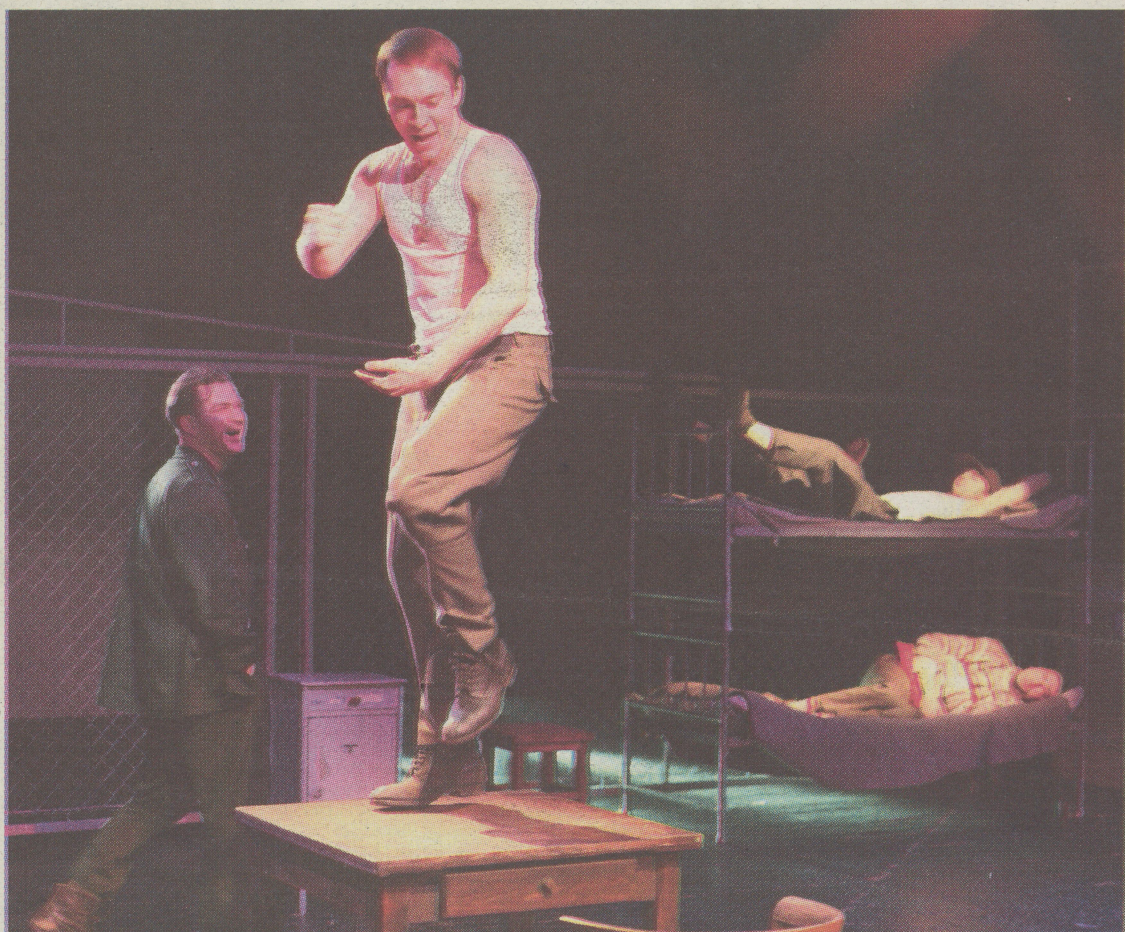
POLSKA

dodatek

Warszawa
11-01-2008
DZ. / Nr 9

teatry muzea, galerie

Nowa bitwa pod Grunwaldem



Reżyser Marek Fiedor trzyma się historycznych realiów, ale opowiada o kondycji współczesnych Polaków

Spektakl o hipokryzji, obłudzie i zakłamaniu Polaków

Tytuł spektaklu Marka Fiedora w Teatrze Studio może być mylący. Bo choć „Bitwa pod Grunwaldem” kojarzy się z rokiem 1410, to przedstawienie dotyczy czasów nam bliższych, a mianowicie roku 1945.

Akcja sztuki oparta jest na znanym opowiadaniu Tadeusza Borowskiego z tomu „Pożegnanie z Marią” i rozgrywa się w obozie dla dżipisów, czyli „displaced persons”. To określenie, jakie alianci stosowali wobec ludzi, którzy w wyniku wojny znaleźli się poza granicami swojej ojczyzny, a teraz nie mogą albo nie chcą do niej wrócić. – To obszar w naszej historii kompletnie nieznaną, wyparty z naszej świadomości. Celem spektaklu jest jego przywrócenie – tłumaczy reżyser.

Akcja toczy się na dwóch planach. Polacy osadzeni w obozie świętują rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Tymczasem Tadzio, młody, wrażliwy i inteligentny chłopak, przeżywa jedno-

dniowy romans z przybyłą do obozu polską Żydówką, Niną. Dziewczynę oburza prymitywne zachowanie mężczyzny i namawia Tadzia do wspólnej ucieczki. Ten jednak się waha – lata obozowego życia sprawiły, że obawia się wolności i normalnego życia. Zanim w końcu podejmie ostateczną decyzję, Nina zginie z rąk amerykańskiego żołnierza.

W spektaklu Fiedora na plan pierwszy wysuwa się jednak wątek polskiej społeczności, która z dala od ojczyzny próbuje ratować swoją tożsamość i patriotyzm. Radość z odzyskanej wolności mącą co chwila kłótnie i polityczne spory. – Po wojnie odrodziły się w Polakach wszystkie złe cechy: hipokryzja, obłuda, kłamstwo, złodziejstwo – wylicza Fiedor – i to właśnie obserwuje Borowski – dodaje.

A widzowie wraz z nim zadawać sobie będą zapewne pytanie, czy te wady nadal zostały w Polakach. – Trzymamy się w spektaklu historycznych realiów. Nie chcę czynić żadnych bezpośrednich wycieczek do współczesności – tłumaczy reżyser.

Znając jednak wcześniejsze spektakle Marka Fiedora, takie jak choćby wielokrotnie nagradzana „Matka Joanna od Aniołów”, czy „Wyszedł z domu” Tadeusza Różewicza, możemy się spodziewać, że i tym razem pokaże on portret współczesnego Polaka. Jeżeli nawet nie dosłownie, to tak, aby inteligentny widz zrozumiał, o co chodzi.

Bo spektakle Fiedora adresowane są do intelektualnej elity. – Tytułowy bohater zadaje sobie pytanie: „Jak to jest? Uważam siebie za sceptyka, człowieka racjonalnego, który z dużym dy-

stansem obserwuje wszystkie polskie szaleństwa, a jednak są momenty, kiedy i ja im ulegam...”. To ciekawe pytanie także dla dzisiejszej polskiej inteligencji – podsumowuje Fiedor.

Paulina Sygnatowicz

„Bitwa pod Grunwaldem” wg Tadeusza Borowskiego

reż. Marek Fiedor
wyst. Monika Obara, Krzysztof Skonieczny, Piotr Bajor, Mirosław Zbrojewski i in.
Teatr Studio, www.teatrstudio.pl
bilety: 21–43 zł
premiera: 12.01

Inne adaptacje opowiadań Tadeusza Borowskiego

● Spektakl Marka Fiedora to nie pierwsza adaptacja opowiadania Tadeusza Borowskiego. W roku 1970 na podstawie „Bitwy pod Grunwaldem” Andrzej Wajda nakręcił film pt. „Krajobraz po bitwie”. Obrazowi daleko było do ascetycznej prozy Borowskiego. Wajda potraktował materiał w sposób niesłychanie malarsko. Skupił się przede wszystkim na marginesowym w opowiadaniu wątku miłosnym. W rolach głównych zagrali wówczas Daniel Olbrychski i debiutująca na dużym ekranie Stanisława Celińska. W 1993 roku debiutujący reżyser Filip Zylber zekranizował opowiadanie „Pożegnanie z Marią”. Film był wielokrotnie nagradzany.